

ROZDZIAŁ VI

Spór o pierwszeństwo istnienia – Materia czy Duch ?

Streszczenie: Pojęcie materii jest wyabstrahowane z pewnej, selektywnie dobranej grupy zjawisk. – Podobnie ma się rzecz z pojęciem ducha. – Zjawiska typowo materialne wykazują podzielność przestrzenną i ulegają zmianom trwającym w czasie. – Są one bierne i wykazują tylko ograniczony opór wobec wpływów zewnętrznych. – Zjawiska z grupy typowo "duchowych" nie wykazują oczywistej podzielności przestrzennej ani zmienności dokonującej się w czasie. – Wykazują one ruch immanentny i przejawiają czasem niezależność od wpływów zewnętrznych. – Zjawiska biologiczne wykazują cechy zjawisk duchowych, zwłaszcza całościowość i niepodzielność dynamiki.

UWAGA! Tematyka tego rozdziału należy do działu metafizyki (teorii bytu, ontologii) *sensu stricto*. Jednak, spór metafizyczny na temat materii i ducha jest swojego rodzaju ilustracją działalności poznawczej człowieka, jej prawidłowości i błędów. Poza tym, rozstrzygnięcie tego sporu nie jest obojętne dla samej koncepcji mechanizmu poznania. Dlatego główne elementy tego sporu muszą być przeanalizowane w ramach teorii poznania.

Jeden czy dwa typy zjawisk?

Ten spór toczy się od starożytności pomiędzy materialistycznymi kierunkami filozofii z jednej strony, a kierunkami, które określane są jako spirytualistyczne, idealistyczne lub dualistyczne, z drugiej. Spór miał jak gdyby dwa etapy. We wcześniejszym etapie spór dotyczył przede wszystkim samych zjawisk. Materialiści kwestionowali istnienie jakiegokolwiek charakterystycznej różnicy pomiędzy wyróżnianymi przez spirytualistów dwoma kategoriami zjawisk (zjawisk „duchowych” z jednej i zjawisk „materialnych” z drugiej strony). Był to etap tzw. materializmu naiwnego, który przeszedł potem w nieco bardziej subtelną, ale w swej istocie podobną formę materializmu mechanistycznego.

Ewolucja ducha z materii

Sytuacja zmieniła się radykalnie z chwilą połączenia myśli materialistycznej z ideą rozwoju (Hegel) swoście rozumianego, jako spontaniczne przechodzenie zjawisk prostszych w zjawiska bardziej skomplikowane, zjawisk „mniej doskonałych” w zjawiska „bardziej doskonałe”. Powstała wtedy teza ewolucji samoistnej. W tej nowej formie materializmu (materializm dialektyczny) nie kwestionuje się już oczywistych różnic istniejących pomiędzy zjawiskami „duchowymi” a zjawiskami „materialnymi”. Spór przeniósł się na zagadnienie genezy tych zjawisk. Przeciwnicy materializmu twierdzą, że to co prostsze i mniej doskonałe, nie jest w stanie samo zamienić się w to, co bardziej złożone i bardziej doskonałe. Materialiści, przeciwnie, uznają tę możliwość jako podstawową, istotną cechę bytu materialnego (emergentyzm).

Tak więc materializm wywodzi całą rzeczywistość istniejącego obecnie świata z tego zjawiska, które w tym świecie jest zjawiskiem najprostszym i które, jak wiemy, jest starsze od przejawów świadomości ludzkiej lub zwierzęcej. Przeciwnicy materializmu uznają fakt, że zjawiska „duchowe” (życie, świadomość człowieka) pojawiły się na tym świecie najpóźniej, a więc są najmłodsze. Ale nie godząc się na tezę ewolucji spontanicznej, zmuszeni są konsekwentnie do postulowania niewidzialnego, odwiecznego, doskonałego i świadomego bytu (Absolutu, Boga), który kolejno stwarzał materię, życie i człowieka.

Konieczność analizy pojęcia materii i pojęcia ducha

Dokładną analizą racji wysuwanych przez obydwie strony uczestniczące w tym sporze zajmuje się teoria bytu (metafizyka). Tutaj postaramy się ukazać elementy pojęciowe tego sporu, a więc wyjaśnić znaczenie terminów materii i ducha. Stanowią one centralny element światopoglądu religijnego, a zwłaszcza chrześcijańskiego i równocześnie są kością niezgody w polemice wierzących z ateistami. Co właściwie te terminy oznaczają? W jaki sposób powstały? Czy mają one związek z rzeczywistością? Jaki jest ich wzajemny stosunek? Czy obydwa pojęcia mają tę samą wartość? Oto niektóre pytania teoretyczne, leżące u podstaw bardziej praktycznych zagadnień takich jak np: Czy cały świat mógł się rozwinąć z materii jej własnymi „siłami”? Czy istnieje w człowieku pierwiastek nieśmiertelny, niezależny od materii, zdolny przeciwstawić się wpływom innych bytów? Czy pojęcia duchów czystych, pojęcie Bóstwa (mocy nieśmiertelnej, rozumnej, osobowej, wszechmocnej), są pojęciami czysto religijnym, czy też mogą mieć również swoje filozoficzne uzasadnienie?

Abstrakcja selektywna, jako źródło pojęć ducha i materii

Oba pojęcia, tak ducha jak i materii, są rezultatem abstrakcyjnego spojrzenia na rzeczywistość. Pojęcie ducha nie jest pojęciem bardziej abstrakcyjnym niż pojęcie materii. Obydwa zostały ukształtowane dzięki analizie doświadczenia świadomości, chociaż przedmiotem tych doświadczeń były inne „tereny” rzeczywistości.

Pojęcie materii

Dobór ilustracji pojęcia „materii”. Pojęcie materii zostało wytworzone poprzez abstrakcję z obserwacji świata przedmiotów tzw. martwych, świata przyrody nieożywionej, a więc gwiazd i planet, skał, kryształów, gazów i cieczy. Pojęcie ducha zostało utworzone poprzez abstrakcję doświadczeń dotyczących terenu świadomości i świata organizmów żywych. Ani pojęcie materii, ani pojęcie ducha nie pochodzi z abstrakcji ogarniającej swym zasięgiem wszystkie przedmioty.

„Materia”

w sensie nadawanym temu pojęciu przez *materializm dialektyczny* nie oznacza jakiegoś bytu istniejącego niezależnie od pojedynczych przedmiotów; jest to pojęcie abstrakcyjne, oznaczające wspólne własności wszystkich rzeczy, wszystkich postaci materii.

W tym sensie Engels pisze: „*Materia jako taka jest czystym tworem myśli i abstrakcją. Abstrahujemy od jakościowych różnic rzeczy, łącząc je jako istniejące fizycznie pod pojęciem materii. Materia jako taka, w odróżnieniu od określonych, istniejących materii, nie jest tedy czymś istniejącym zmysłowo*”. [Z. Cackowski, Główne zagadnienia i kierunki filozofii, Książka i Wiedza, 1973. s. 131]

Podstawowe cechy materii

Jako charakterystyczne cechy materii wymienia się:

1. Przestrzenność zwaną też rozciągłością.
2. Zmienność w czasie, czasowość, rozciągłość w czasie.
3. Ruch przechodni.
4. Zależność od wpływów zewnętrznych.

Ad 1. Przestrzenność materii nazywana jest też rozciągłością. To, co materialne charakteryzuje się tym, że jego różnorodne części, choć mogą tworzyć całość, nie

znajdują się jedna w drugiej, ale zawsze są „poza” sobą. Byt rozciągliwy, czyli materialny, jest wewnętrznie podzielony na części, choć granice tych części nie są zazwyczaj określone, a jedynie istnieją w „możliwości”. Oczywiście, „wewnętrznie podzielny, lub nawet podzielny na części” nie oznacza wcale „wewnętrznie podzielony na całości”. Gdyby bowiem tak było, mielibyśmy do czynienia nie z jednym bytem, a ze zbiorem wielu bytów.

Części bytu przestrzennego, będąc jedna poza drugą są więc z samej istoty, z natury nieprzenikliwe. Gdyby bowiem były przenikliwe, mogłyby wzajemnie się przenikać, a wtedy przestałyby istnieć „poza”, cały byt materialny „zapadłby się” jak balon, z którego wypuszczono powietrze i znikłaby cecha rozciągliwości.

Przeźrzenność wyklucza również niepodzielność. Byt przestrzenny jest z istoty podzielny, właśnie dlatego, że jego części są jedne poza drugimi. Gdyby były „jedna w drugiej” podział byłby niemożliwy.

Arystoteles istotę bytów „rozciągliwych” ujął w wyrażeniu „części poza częściami” (*partes extra partes*). Bardzo podobnie wyjaśnia pojęcie rozciągliwości materializm dialektyczny:

„Wszystkie ciała materialne są rozciągnięte, rozciągnięte we wszystkich kierunkach. Żadne ciało materialne nie może być utożsamiane z punktem matematycznym, rozumianym jako miejsce geometryczne pozbawione wymiarów. /.../ niemożliwość scharakteryzowania podstawowych własności każdego ciała materialnego, jaką jest rozciągliwość, bez odwołania się w takiej czy innej formie do pojęcia „przestrzeni” świadczy /.../ wymownie o tym, że przestrzenność ciała jest organicznie związana z jego rozciągliwością. /.../ W jaki sposób istnieć może w jednej i tej samej chwili /.../ wielość różnorodnych przedmiotów? Istnienie to da się pomyśleć tylko jako istnienie obok siebie, jako istnienie jednych przedmiotów na zewnątrz innych...” [Z. Cackowski, op. cit. 144-6].

Ad 2. Czasowość materii może być pojmowana w sposób analogiczny do jej przestrzenności. Po pierwsze, w każdym bycie materialnym zachodzą takie zmiany, które nie mogą zachodzić naraz, ale tylko jedna po drugiej (kolejność ich może być często dowolna). Po drugie, każda zmiana bytu materialnego złożona jest z części (faz), które nie są równoczesne. Gdyby zmiany bytów materialnych złożone były z faz zachodzących równocześnie, czas całej zmiany „zapadłby się”, skurczył do zera tak, że każda zmiana byłaby zmianą natychmiastową. A więc i części zmian i całe zmiany bytów materialnych są nieprzenikalne czasowo jedna wobec drugiej. Nie jest też rzeczą możliwą aby ten sam byt materialny, pod tym samym względem, znajdował się równocześnie w kontakcie z dwoma różnymi bytami materialnymi.

„/.../ każda (z poszczególnych postaci materii) podlega wewnętrznym przemianom. Inaczej mówiąc, jedno i to samo ciało może występować w wielu różnych stanach, może ono posiadać pewne własności, to znów nie posiadać ich. To różnorodne istnienie jednego i tego samego ciała, przedmiotu jest możliwe tylko wówczas, kiedy jeden jego stan występuje po drugim. Łatwo zauważyć, że podobnie jak w przypadku przestrzeni fundamentalnymi jej przesłankami była rozciągliwość rzeczy i ich wielość, tak w przypadku czasu rolę tej fundamentalnej przesłanki stanowi zmienność rzeczy. Zmienność rzeczy jest czynnikiem rodzącym czas świata; świat absolutnie niezmienny byłby światem bezczasowym.” [Z. Cackowski, op. cit., p. 147]

„Przestrzeń – wedle Engelsa – to powszechna forma współistnienia; czas – to powszechna forma zmiany rzeczy. Twierdzenie: „Świat istnieje przestrzennie” znaczy dla Engelsa tyle, co stwierdzenie: „Zjawiska są rozmieszczone jedno obok drugiego”. I odpowiednio twierdzenie: „Świat istnieje w porządku czasowym” znaczy tyle, co „Zjawiska istnieją jedno po drugim”. [Z. Cackowski, op. cit., p. 155-6]

Nota bene (tzn. zwróć uwagę): Cackowski nie odróżnia tu zmian miejsca od przemian energii. Tymczasem wg St. Ziemiańskiego SJ sama zmiana miejsca może być stanem energetycznym, choćby droga w tej zmianie zamykała się cyklicznie.

Ziemiański, za Arystotelesem, nie traktuje zmian lokalnych jako zmian prawdziwych, takich w których przejawia się działanie przyczyny na materiał, w procesie powstawania skutku.

Ad 3. Ruch przechodni to sposób w jaki byty materialne wpływają jedne na drugie.

Działanie przechodnie polega na tym, że zawsze przenosi się z części na część, z całości na całość, nigdy zaś nie kończy się tam, gdzie się zaczęło. Żadna część bytu materialnego nie jest więc źródłem ruchu, bo każda otrzymuje ów ruch z zewnątrz, od innej części. Żaden byt materialny nie wytwarza ruchu sam w sobie, ale otrzymuje go z zewnątrz i żaden nie jest w stanie tego ruchu „wykorzystać” (zachować dla siebie, tak jak kamień ogrzany do białości nie może energii ciepła zachować dla siebie, ale musi to ciepło oddać otoczeniu). Ruch materii jest ze swej istoty przechodni, czyli przekazywalny. Część bytu materialnego nie może poruszać samej siebie, może jedynie poruszyć inną część tego bytu. Byt materialny jako całość nie może poruszać sam siebie, może być tylko poruszony. Z faktu, że części bytu materialnego są poza sobą, wynika, że i ruch bytu materialnego jest podzielny na części.

Wydaje się, że przechodniość ruchu, rozciągłość ciał materialnych i czasowość ich zmian są ze sobą logicznie powiązane. Ruch przechodzący z części ciała rozciągniętego na inną część w czasie równym zero miałby szybkość przestrzenną nieskończoną, co wydaje się niemożliwym. Zatem czasowość zmian zachodzących w materii może być traktowana jako wyraz przechodniości ruchu w materii.

Ad 4. Zależność od wpływów zewnętrznych jest konsekwencją ruchu przechodniego, charakterystycznego dla bytów materialnych. Poszczególne, konkretny byt materialny jest determinowany zewnątrz. Jeżeli bowiem coś się w nim zmienia, nie może to być wynikiem jego własnego ruchu. Część bowiem otrzymuje ruch od innej części, a więc z zewnątrz, a całość bytu materialnego otrzymuje ruch od innego bytu materialnego. Byty materialne modyfikują się, zmieniają się, wpływają na siebie wzajemnie, ale nie mogą same się zmieniać. Byt materialny, materia, nie jest więc swobodna, nie może się sama determinować, określać. Można by powiedzieć, że jest ona bierna, plastyczna i „bezbronna”. Jeżeli konkretny byt materialny ulega jakiejś zmianie, jeżeli staje się taki, czy inny, to owe przekształcenia zawsze można i trzeba odnieść do jakiejś przyczyny zewnętrznej.

Od najdawniejszych czasów filozofowie porównywali materię (byty materialne) z surowcem, z którego korzysta rzemieślnik, czy artysta-rzeźbiarz. Drewno lub kamień nie potrafi się samo określić, ukształtować swoją własną mocą. Czynniki zewnętrzne, dłuto rzeźbiarza, topór cieśli wpływając na surowiec, wydobywa z niego ukryte, drżące, nieokreślone poprzednio możliwości. Nie sposób – bez przyczyny sprawczej – wyprowadzić postaci Dawida z samej bezkształtnej bryły marmuru. Bryła marmuru nie jest bowiem w stanie wybrać sama z nieskończonej liczby możliwych do urzeczywistnienia kształtów jakiegoś kształtu konkretnego.

Wewnętrzna zależność materii od wpływów zewnętrznych może być też wyrażona jako ograniczona odporność konkretnego ciała materialnego na te wpływy. Innymi słowy, w chwili gdy dane ciało materialne podlega wpływowi z zewnątrz, nie jest ono w stanie dokonać wyboru pomiędzy poddaniem się temu wpływowi, a nie poddaniem się. To jest już rozstrzygnięte z góry określonymi własnościami tego ciała, oraz własnościami czynnika działającego.

Pojęcie Ducha

Dobór ilustracji pojęcia „ducha”. Podobnie jak przy formowaniu pojęcia materii umysł sięgał przede wszystkim do najbardziej typowych przykładów „materialności”,

świadomie pozostawiając na uboczu zjawiska mniej typowe lub nietypowe, tak i przy formowaniu pojęcia ducha umysł sięga do tych przykładów, w których charakterystyczne dla ducha cechy rzucają się najbardziej w oczy. Nikt z materialistów nie próbował zilustrować pojęcia materii przy pomocy przejawów świadomości, ale sięgał zawsze do analizy przedmiotów nieożywionych, nie posiadających świadomości. Podobnie, chcąc zrozumieć, czym jest duch, nie możemy rozpoczynać od analizy gleby, czy struktury atomu, ale musimy zwrócić przede wszystkim i na pierwszym miejscu uwagę na zjawisko świadomości, oraz na zjawiska biologiczne.

Trudności w abstrakcji pojęcia „ducha”. Tu proces abstrakcji jest trudniejszy, niż w wypadku materii. Zarówno procesy świadomości, jak i zjawiska życiowe rozgrywają się w ścisłej łączności z materią. O ile pojęcia materii mogliśmy abstrahować z bytów, które nie wykazywały ani życia ani świadomości, o tyle pojęcie ducha musimy abstrahować z bytów, które nie są czystym duchem, ani czystym życiem, ale pozostają w ścisłej łączności i zależności od bytów nieświadomych, nieożywionych.

Analiza własnej świadomości to punkt wyjścia w kształtowaniu pojęcia ducha. Dlaczego własnej? Bo to jest świadomość najbardziej ze wszystkich dostępna analizie. Wszystkie inne świadomości znamy tylko pośrednio. Dlaczego świadomość? Bo jest to rzeczywistość, w której najwyraźniej występują cechy niespotykane w materii.

Charakterystyczne cechy ducha

Jako cechy charakterystyczne ducha przyjmujemy cechy przeciwstawne cechom wykrytym w bytach czysto materialnych, a więc:

1. nieprzeźrzenność,
2. beczasowość,
3. ruch wsobny (immanentny),
4. niezależność od wpływów zewnętrznych, czyli wolność (por. Tabela A).

Tabela A. Zestawienie cech materii i cech ducha

materia		duch
Przeźrzenność „część poza częściami”	1	Nieprzeźrzenność „całość w całości i całość w części”
Czasowość zmiany trwają	2	Bieczasowość zmiany natychmiastowe
Ruch przechodni z części na część, podzielny, wyczerpywalny	3	Ruch wsobny immanentny, taki sam w części jak w całości, niepodzielny, niewyczerpywalny, substancjalny
Bierność „bezbronność”, plastyczność	4	Aktywność całkowicie niezależna od zewnątrz swoboda wewnętrzna, niepodległość

Nieprzeźrzenność. Świadomość, przy dokładniejszej analizie, wykazuje obecność „części”, ale są one w stanie wzajemnie się przenikać. Nie muszą pozostawać nawzajem poza sobą. Podstawowym dla powyższego stwierdzenia jest fakt refleksji.

Świadomość „widzi” (uświadamia sobie) przedmiot poznania, obserwuje to, co jest „poza” nią. Ale świadomość jest w stanie zobaczyć również „samą siebie”. Zjawisko to nazywa się *refleksją*. Można by usiłować wyobrazić je sobie w postaci reflektora, który oświetla samego siebie. Wyobraźnia jednak w tym wypadku zawodzi. Bowiem wyobraźnia operuje zawsze obrazami materialnymi, których części są poza częściami, a stąd zjawisko refleksji nie może w nich zachodzić. Oko, jako organ materialny nie jest zdolne do refleksji – jest w stanie zobaczyć wszystko, prócz siebie. Oko nie może skierować „wzroku” na swą własną strukturę, jest zawsze obrócone na zewnątrz. Refleksja zaś jest obróceniem się „do wewnątrz”.

Najbardziej typowym przykładem refleksji zupełnej, jest możliwość „ogłądania” przez świadomość swojej własnej działalności. Świadomość nie tylko poznaje to, ku czemu zmierza jej działanie, ale poznaje również samo działanie. Poznaje również, uświadamia sobie fakt obserwowania własnego działania. „Wiem, jestem świadomy, że kontroluję wewnętrznie moje własne kontrolujące działanie”.

Ruch immanentny. Fakt refleksji, czyli całkowitego „obrócenia się” świadomości na samą siebie, jest równie oczywisty dla świadomości jak fakt, że świadomość rejestruje barwy czy kształty. Z faktu refleksji wynika jednak, że działanie świadomości jest wsobne. To znaczy, że działanie rozpoczyna się w świadomości i w świadomości się kończy. Jest to więc działanie zupełnie inne od tego, które charakteryzuje materię.

Duchowe cechy aktu sądenia

Innym faktem, który ujawnia charakterystyczną, niespotykaną w materii cechę ducha, jest fakt sądenia. Świadomość porównuje, ocenia dwie różne rzeczywistości, dwa różne pojęcia i orzeka o tym, czy są one podobne, czy różne i pod jakim względem. W fakcie sądenia ujawnia się wewnętrzna różnorodność świadomości, różnorodność jej treści, jej „części” i równocześnie ujawnia się fakt, że dwie różne „części” mogą równocześnie znajdować się w centrum świadomości. Gdyby owe części były „poza sobą”, jak w materii, nie mogłyby równocześnie znajdować się w centrum świadomości i nie mogłyby być ze sobą porównywane, nie mogłyby być mowy o równoczesności. Zawsze byłyby one od siebie oddzielone czasem lub przestrzenią. Władza sądenia, tak charakterystyczna i oczywista dla świadomości człowieka pozwala nam odkryć, że świadomość człowieka ma odmienną od materii organizację wewnętrzną. Jest zróżnicowana wewnętrznie, bogata w różnorodne treści (części), a jednak mogą one w niej istnieć nie poza sobą jak w materii, ale w sobie, czyli nieprzeźrzenie i nieczasowo.

Duchowe cechy zjawiska wolności ludzkiej

Jeszcze jeden fakt uwydatnia się wyraźnie podczas analizy świadomości. Jest nim znaczna, a praktycznie nieograniczona odporność świadomości na wpływy i presje zewnętrzne. Próby modyfikowania naszych wewnętrznych opinii i sądów okazują się bezskuteczne, nawet gdy jesteśmy w błędzie i świadomi jesteśmy tego błędu, a jeszcze bardziej wtedy, gdy zdajemy sobie sprawę ze słuszności naszych sądów. Presja zewnętrzna może czasem doprowadzić poprzez torturę, perswazję, czy inną formę nacisku do *zewnętrznego* aktu zgody. Ale *wewnętrzny* sąd świadomości pozostaje najczęściej niezmienny, chyba, że świadomość sama, z wewnętrznego impulsu ten sąd odmieni. Zjawisko to nazywa się potocznie „wolnością woli”, ale w rzeczywistości jest to „wolność świadomości”. Dotyczy ona nie tylko sądów ale i

wewnętrznych dążeń i ukierunkowań. I w tym wypadku, podobnie jak w zjawisku refleksji czy zjawisku sądów, ujawnia się cecha niespotykana w materii. Materia bowiem, jak już mówiliśmy, jest wewnętrznie bierna i z natury podatna na wpływy zewnętrzne. Świadomość zaś odwrotnie, z natury jest czynna i niepodatna na te wpływy, których sama aktywnie i dobrowolnie nie zaakceptuje.

Uwaga! Problem wolności nie ogranicza się do człowieka. Istnieje, jak sądzimy, cała drabina poziomów wolności, swobody. Najwyższy poziom to absolutna wolność Boga, która dotyczy nie tylko Jego zamiarów, ale również ich wykonania. Ta boska wolność wiąże się z boską Wszechmocą. Niższy poziom wolności – tak w zamiarach, jak i w wykonaniu – posiadają duchy czyste (aniołowie, demony), a jeszcze niższy występuje u człowieka. Zwierzęta i rośliny też posiadają pewną swobodę działania (co wyraża się w aktywnym przeciwstawianiu się wpływowi zewnętrznym (regeneracje, adaptacje).

Jeżeli porównujemy ze sobą materię nieożywioną z jednej strony, a świadomość człowieka z drugiej, kontrast pomiędzy tymi dwoma sferami rzuca się wyraźnie w oczy. Istnieje jednak sfera jak gdyby pośrednia, w której występują równocześnie cechy charakteryzujące materię, obok cech charakterystycznych dla ducha. To sfera życia biologicznego.

Proces życia

Świat organizmów żywych stanowi zagadkową dziedzinę zjawisk wykazujących cechy materialności z jednej strony i duchowości (niematerialności) z drugiej strony. Organizmy żywe bowiem niewątpliwie posiadają „części poza częściami”, trwają w czasie, wykazują formy ruchu przechodniego i są wyraźnie podatne na wpływy zewnętrzne. Z drugiej strony organizmy żywe, w jakimś stopniu, są same z siebie źródłem ruchu, uzyskują też pewną, choć ograniczoną, niezależność od wpływów zewnętrznych i co może najbardziej zadziwiająco, występuje w nich cecha, która wg Arystotelesa charakteryzuje substancje duchowe, a mianowicie, organizmy żywe są „całością w całości i całością w każdej swej części”. Doświadczenia nad rozwojem osobniczym (embriologia) roślin (Stewart i współpracownicy) oraz zwierząt (Driesch, Spemann, Briggs i King, Gurdon) wykazują, że zdolność do rozwoju w kierunku całego dorosłego organizmu posiadają nie tylko komórki rozrodcze, ale praktycznie każda, nawet wysoko wyspecjalizowana komórka organizmu wielokomórkowego. Innymi słowy, z każdej komórki oddzielonej od organizmu można by, teoretycznie, wyhodować cały, nowy organizm (na tym polega „klonowanie”). Innymi słowy, jedna ocalała komórka może wystarczyć, by zregenerować cały organizm, złożony z milionów i miliardów wyspecjalizowanych komórek. Rzeczą zadziwiającą jest fakt, że mimo tej zdolności, tkwiącej w każdej komórce, organizm zachowuje jedność, nie rozpada się na osobne byty. Tak więc całość potencjału rozwojowego tkwi w każdej żywej części tego samego organizmu, ale jest to ta sama całość w poszczególnych częściach i równocześnie w jednej i tej samej całości.

Cecha niepodzielności. Ta zdolność do rozwoju (który jest formą ruchu wsobnego) nie zmienia się w czasie i nie dzieli – jest niepodzielna. Niepodzielność polega na tym, że gdy dzielimy struktury organizmu na części, to potencjał rozwojowy pozostaje nienaruszony w coraz to mniejszych fragmentach tego organizmu. Jednak w pewnym momencie podziału ten potencjał zanika nagle i zupełnie. Najmniejszą żywą częścią organizmu, jak wynika ze wspomnianych wyżej doświadczeń, jest komórka. Zniszczenie komórki, prowadzi do kompletnego zaniku zdolności rozwojowej, czyli innymi słowy do śmierci.

Uwaga! Biologiczny termin „podział komórki” może prowadzić do nieporozumienia, jeśli go brać dosłownie. W momencie bowiem „podziału” nie dochodzi do podziału komórki na dwie niepełne komórki, ale do rozdzielenia od siebie dwóch kompletnych komórek. Podział biologiczny nie prowadzi więc do powstania dwóch „połówek”

komórki, ale do powstania dwóch całych komórek z jednej całej komórki.

Abstrakcja cech ducha ze zjawisk tzw. „duchowych” (świadomość, życie) jest znacznie trudniejsza niż abstrakcja cech materii. Wynika to z samej natury owych cech. Przede wszystkim „duch” jest czystym działaniem, a więc każda z pozostałych trzech cech ducha ujawnia się jako nierozłączny aspekt działania. Wzajemne przenikanie się części prowadzi do niepodzielności ducha nie tylko rzeczywistej, ale również pojęciowej. To też utrudnia abstrakcję analityczną pojęcia ducha. Jeżeli dodamy do tego to, o czym mówiliśmy już poprzednio, mianowicie fakt, że przejawy ducha są dostępne dla naszej świadomości jedynie „na tle” bytów materialnych, zrozumiemy, dlaczego pojęcie ducha wydaje się bardziej płynne, nieostre, mniej konkretne niż pojęcie materii.

Istotne elementy sporu

Spór pomiędzy materializmem a filozofią AT w kwestii ducha i materii można by podsumować w sposób następujący:

Punkt wyjścia sporu to uznawane przez obydwie strony fakty:

- a) zależność świadomości człowieka od czynników materialnych,
- b) wyższość zjawiska świadomości człowieka nad zjawiskami obserwowanymi w innych organizmach żywych,
- c) wyższość zjawisk obserwowanych w organizmach żywych nad zjawiskami rejestrowanymi w materii nieożywionej,
- d) chronologiczne pierwszeństwo materii nieożywionej.

Właściwy spór dotyczy następujących zagadnień:

- 1) Czy działanie świadomości może być przejawem materii, czy też przeciwnie, natura tego działania jest sprzeczna z najistotniejszymi i powszechnymi cechami materii. Zależność świadomości człowieka od czynników materialnych może być tłumaczona albo w sensie materialistycznym, jako wyraz pochodzenia świadomości z działań materialnych, albo w sensie dualistycznym, jako wyraz jedności duchowo-materialnej ciała ludzkiego.
- 2) Wyższość zjawiska świadomości człowieka nad życiem czysto biologicznym, może być wyjaśniana w sensie materialistycznym jako przykład faktycznego powstania zjawisk doskonalszych ze zjawisk typu niższego (teza ewolucji spontanicznej, emergentnej), albo w sensie dualistycznym, jako fakt, który w oparciu o zasadę przyczynowości postuluje w sposób nieunikniony akt stwórczy przyczyny materialnej.

Zasada przyczynowości głosi, że :

- a) wszystko co się staje (pojawia się po raz pierwszy), czyli każdy skutek, postuluje istnienie czynnika zewnętrznego, zwanego przyczyną, oraz, że
- b) przyczyna musi posiadać przynajmniej te cechy, które ujawniają się w skutku (zintegrowany funkcjonalnie silnik wymaga z konieczności zintegrowanej dynamicznie przyczyny, czyli inżyniera, konstruktora).

- 3) Wyższość zjawisk biologicznych nad zjawiskami obserwowanymi w materii martwej, podobnie jak w poprzednim wypadku, albo traktowane jest (przez monistów materialistycznych) jako fakt dowodzący, że to, co wyższe może

powstać z tego co niższe, albo, przeciwnie, interpretowane jest przez dualistów, znowu w oparciu o zasadę przyczynowości, jako fakt zmuszający do przyjęcia tezy o działaniu stwórczym ze strony odwiecznego Absolutu.

- 4) Chronologicznie pierwszeństwo materii, elementu najbardziej ubogiego zjawiskowo, jest przez materialistów traktowane jako dowód, że *de facto* to, co doskonalsze pochodzi z tego, co mniej doskonałe. Natomiast w koncepcji dualistycznej, chronologiczne pierwszeństwo materii martwej rozumiane jest jako wyraz swoistej logiki postulowanych wyżej kolejnych aktów stwórczych.

Jak widać z powyższego zestawienia cały spór można by sprowadzić do odpowiedzi na dwa pytania:

- a) Czy teza ewolucji spontanicznej jest tezą słuszną, czy błędną. Czy istnieje sprzeczność pomiędzy tą tezą a prawem przyczynowości. Jeśli tak, to czy należałoby odrzucić tezę ewolucji spontanicznej, czy raczej należałoby ograniczyć stosowalność zasady przyczynowości?
- b) Czy omówione wyżej cechy ducha rzeczywiście występują w pewnych dynamizmach psychologicznych i biologicznych i czy mogą być zredukowane do właściwości bytu materialnego, czy też wymagają (postulują) istnienia bytu o innych właściwościach, bytu duchowego.

Od odpowiedzi na te dwa pytania zależy rozstrzygnięcie sporu o genezę materii, życia i świadomości. Rozstrzygnięcie sporu jest zarazem rozumowym uzasadnieniem bądź to ateizmu, bądź światopoglądu religijnego.